



STOWARZYSZENIE OBRONA ZWIERZĄT
ul. 11 Listopada 29, 28-300 Jędrzejów
tel. 607-171-458, www.obrona-zwierzat.pl
KRS 0000292939 REGON 260199276 NIP 656-22-72-801
Alior Bank S. A. **75 2490 0005 0000 4500 7398 2092**

“Możemy człowieka ocenić po tym, jak traktuje zwierzęta” - Immanuel Kant (1724-1804)

Jędrzejów, 16.07.2012 r.

Sąd Rejonowy w Kielcach

za pośrednictwem

Prokuratury Rejonowej Kielce-Wschód

w Kielcach

ZAŻALENIE NA POSTANOWIENIE O UMORZENIU ŚLEDZTWA

Stowarzyszenie Obrona Zwierząt, organizacja pożytku publicznego, której statutowym celem działania jest ochrona zwierząt, pokrzywdzony w sprawie, **składa zażalenie na postanowienie o umorzeniu śledztwa**, sygn. akt 4 Ds. 213/12, wydane przez Prokuraturę Rejonową Kielce-Wschód w Kielcach dnia 29.06.2012 r.

Stowarzyszenie zaskarża wskazane wyżej postanowienie w całości oraz wnosi o jego uchylenie i polecenie prowadzenia dalszego postępowania przygotowawczego.

Uzasadnienie

1.

Zdaniem skarżącego Prokurator nie wykonał poleceń Sądu zawartych w uzasadnieniu postanowienia z dnia 23.05.2012 r., sygn. akt II Kp 147/12, o uchyleniu postanowienia o odmowie wszczęcia śledztwa.

W szczególności Prokurator nie wykonał polecenia Sądu w zakresie ustalenia łańcucha osób odpowiedzialnych za wadliwe funkcjonowanie schroniska (co skutkowało łamaniem praw przetrzymywanych tam zwierząt). Prokurator w sposób jedynie pobieżny i automatyczny, a nie z rzeczywistej chęci ustalenia faktów istotnych dla śledztwa, przesłuchał osoby zatrudnione w

Przedsiębiorstwie Usług Komunalnych oraz w Urzędzie Miasta Kielce, odpowiedzialne za kształtowanie warunków utrzymywania zwierząt w schronisku oraz sprawowanie kontroli nad jego działalnością. Prokurator ustalił, że w latach 2006 – 2010 przeprowadzono z ramienia UM liczne kontrole, które niezmiennie nie wykazywały żadnych nieprawidłowości w funkcjonowaniu schroniska. Prokurator bezrefleksyjnie przyjął wyniki tych kontroli za prawdę, po czym na tej podstawie stwierdził, że niemożliwe jest postawienie zarzutu komukolwiek z weterynarzy, PUK lub UM, w tym osobom, które swoją wiedzę o działaniu schroniska czerpały z informacji dostarczanych przez kontrolujących. W ocenie skarżącego taka logika uzasadnienia nie może się obronić. Zwrócić należy uwagę już chociażby na relacje kierowniczkę schroniska i przesłuchanych lekarzy weterynarii zatrudnionych w schronisku. Wynika z nich niezbicie, że w latach 2006 - 2010 schronisko było stale przepełnione. Na tym tle dochodziło do zagryzień, system kwarantanny praktycznie nie istniał, co powodowało szerzenie się śmiertelnych chorób wirusowych, a w boksach przetrzymywane były łącznie niewysterylizowane osobniki obu płci, co powodowało pokrywanie suk przez psy i dalsze rozmnażanie się bezdomnych zwierząt. Oczywistym jest, że te relacje pozostają w sprzeczności z relacjami osób odpowiedzialnych za kontrole schroniska z ramienia UM. Tymczasem Prokurator nie zdecydował się na dokonanie jakiegokolwiek oceny wiarygodności tych relacji, nie rozstrzygnął też, które z nich i dlaczego zasługują na wiarę.

Prokurator nie dokonał ustalenia najistotniejszych faktów istotnych dla śledztwa, tzn. w ogóle zaniechał badania kwestii:

- kto decydował o ilości zwierząt przyjmowanych do schroniska - regulamin schroniska zobowiązywał kierowniczkę do przyjmowania „wszystkich” zwierząt dostarczanych z Kielc, zaś umowy podpisane przez jej zwierzchników z PUK zobowiązywały ponadto do przyjmowania zwierząt z kilkudziesięciu innych gmin; prokuratura nie ustaliła niczego, co można by przeciwstawić twierdzeniu kierowniczkę, że nie miała ona żadnego wpływu na ten regulamin ani na te umowy,
- kto decydował o poziomie finansowania potrzeb schroniska (od czego z kolei zależały bezpośrednio właściwe warunki bytowe zwierząt, tj. infrastruktura umożliwiająca izolację bez zagęszczania oraz stworzenie kwarantanny i wybiegów, system identyfikacji osobników, niezbędny dla rejestrowania i prawidłowego prowadzenia opieki, leczenia i profilaktyki, stała opieka weterynaryjna na odpowiednim poziomie, prowadzenie

regularnej sterylizacji wszystkich zwierząt),

- jak kształtowała się struktura kosztów schroniska w Kielcach, na co faktycznie wydawane były pieniądze PUK, księgowane jako koszty prowadzenia schroniska i jaki był udział kosztów i przychodów, które generowało schronisko, w całościowej polityce finansowej PUK, na tle innych jego zadań realizowanych dla Miasta Kielce.

Otóż kluczowe decyzje prawne, organizacyjne i finansowe, kształtujące warunki utrzymywania zwierząt w schronisku podejmowane były przez reprezentantów spółki PUK – zarządcy i właściciela schroniska. Ten oczywisty fakt został po raz kolejny całkowicie pominięty w postępowaniu przygotowawczym i ponownie nie doczekał się zainteresowania ze strony Prokuratora.

2.

Bez należytej wnikliwości Prokurator ocenił, że w zakresie decyzji Prezydenta Miasta Kielce z dnia 03.12.2002 r., znak: GKI.I-7060/1/16/2002, zezwalającej PUK na prowadzenie działalności ochronnej przed bezdomnymi zwierzętami oraz prowadzenie schroniska dla bezdomnych zwierząt na terenie miasta Kielce, brak jest podstaw do kwestionowania legalności działań Prezydenta Miasta, podległych mu urzędników oraz osób odpowiedzialnych za podejmowanie decyzji w PUK – str. 9-10 postanowienia o umorzeniu śledztwa. Prokurator jedynie powierzchownie ocenił treść wskazanej decyzji oraz prawdopodobnie w ogóle nie zaznajomił się z decyzją Samorządowego Kolegium Odwoławczego w Kielcach z dnia 06.06.2012 r., znak: SKO OŚ-60/1563/56/2012, odmawiającej stwierdzenia nieważności zaskarżonej przez Stowarzyszenie decyzji Prezydenta. Otóż w uzasadnieniu decyzji SKO wyraźnie wskazano, że zezwolenie udzielone przez Prezydenta dla PUK na prowadzenie schroniska dla zwierząt obejmowało jedynie teren miasta Kielce. Pomimo tego ograniczenia, PUK miało w praktyce wolną rękę co do sposobu i zakresu obrotu bezdomnymi zwierzętami. Ze swobody tej korzystało w sposób niezgodny z prawem, w tym zawierało umowy na wylapywanie i „przetrzymywanie” bezdomnych zwierząt w schronisku w Kielcach z dziesiątkami innych gmin, czasami nawet spoza województwa świętokrzyskiego. Umowy te zawierane były bezpośrednio z gminami lub z podmiotami, którym gminy zleciły wylapywanie zwierząt (np. zakłady gospodarki komunalnej). I tak, Inspekcja Weterynaryjna raportowała, iż w 2009 r. schronisko w Kielcach przyjmowało psy z 21 gmin, natomiast w 2010 r. PUK przyznawało się do podpisania umów z 33 gminami (sic!). W 2010 roku psy przyjęte z Kielc

stanowiły już tylko 33% ogółu przyjętych. Skutkowało to notorycznym przepelnieniem schroniska, co miało bezpośrednie przełożenie na złe warunki w nim panujące i niehumanitarne traktowanie zwierząt tam skoszarowanych. Oczywiście odbywało się to za cichym przyzwoleniem urzędników miejskich z Prezydentem na czele, bowiem nie do utrzymania jest teza, że poczynania PUK w zakresie zawieranych umów odbywały się przy całkowitej niewiedzy władz miasta, nieświadomych działań swojej własnej spółki.

3.

Od początku postępowań toczących się w sprawie schroniska w Kielcach Prokurator nierzetelnie interpretuje zebrany materiał dowodowy, a wręcz „nie zauważa” jego znakomitej części, co powoduje całkowite pominięcie wiodącej roli PUK oraz urzędników gminy Miasto Kielce w kształtowaniu warunków utrzymywania zwierząt w schronisku, które to umożliwiły wieloletni proceder znęcania się nad zwierzętami tam koszarowanymi. Spośród kilku postępowań toczących się w sprawie łamania prawa w schroniska w Kielcach, tylko jedno z nich zakończyło się skierowaniem do sądu aktu oskarżenia (przeciwko kierownicze schroniska), w którym Prokurator sformułował, wadliwie zresztą, zarzut wobec podmiotu najoczywistszego w tym przypadku, usiłując przekonać do fikcji stworzonej na użytek tego postępowania, jakoby kierowniczka schroniska utrzymywała w nim zwierzęta prywatnie, amatorsko, może hobbistycznie, całkowicie na własny rachunek i na własną odpowiedzialność, w oderwaniu od struktur prawnych, organizacyjnych i finansowych w jakich osadzona była jej działalność jako kierowniczki schroniska, działalność samego schroniska i wreszcie PUK jako spółki gminnej Miasta Kielce, a w końcu działań podejmowanych przez gminę w celu realizacji ustawowego zadania zapewnienia opieki bezdomnym zwierzętom.

4.

W zakresie wątku odpowiedzialności lekarzy weterynarii, ponownie krytycznie ocenić należy usilne próby wykazania przez Prokuratora, że lekarze ci nie byli funkcjonariuszami publicznymi. Zabieg ten został już poprzednio skrytykowany przez Sąd uchylający postanowienie prokuratury o odmowie wszczęcia śledztwa. Sąd wykazał, że w tym zakresie Prokurator winien skupić się na ocenie zachowania lekarzy weterynarii pod kątem znamion czynu zabronionego z art. 35 ustawy o ochronie zwierząt. Tymczasem Prokurator w uzasadnieniu swego kolejnego postanowienia polecenie Sądu zbył jednym ogólnikowym zdaniem, że lekarze weterynarii wykonywali polecenia kierowniczki schroniska, a do ich zadań

należały nadzór weterynaryjny nad schroniskiem i opieka weterynaryjna. Skutkiem tego tu, gdzie uzasadnienie powinno się zaczynać, ono w zasadzie się kończy. Prokurator powinien bowiem ustalić, czy powierzone obowiązki weterynarze wykonywali prawidłowo. Jak bowiem możliwym jest, że weterynarze wypełniali je należycie i prowadzili skuteczny nadzór, skoro na przestrzeni lat 2006 – 2010 w schronisku notorycznie dochodziło do naruszeń zapisów ustawy o ochronie zwierząt, które Prokurator przecież jednak stwierdził i zarzucił aktem oskarżenia kierownicze schroniska w odrębnym postępowaniu. W zakresie sprawowania opieki nad zwierzętami w schronisku odwołać się należy do zeznań świadków przesłuchanych w sprawie kierowniczkę schroniska, z których wynikają liczne zaniedbania lekarzy w tym zakresie, m. in.: nieleczone lub nieumiejętnie leczone choroby zakaźne, w tym nosówka, szerzące się na terenie schroniska, upadki zwierząt spowodowane zagryzieniami i nieleczonymi pogryzieniami, nieizolowanie ciężarnych suk i szceniąt, brak sterylizacji i dopuszczanie do rozmnażania się zwierząt wewnątrz schroniska. Prokurator zupełnie pominął tu dowody, które sam zgromadził w sprawie przeciwko kierownikowi schroniska, ograniczając się jedynie do przesłuchania obu weterynarzy (co oczywiście do ich sprawy nic istotnego wnieść nie mogło) oraz zasięgnięcia materiałów z postępowania dyscyplinarnego, prowadzonego przeciwko nim w Świętokrzyskiej Izbie Lekarsko-Weterynaryjnej. Postępowanie to zresztą zostało przez Izbę zawieszono do czasu rozstrzygnięcia postępowania karnego w sprawie rzeczonych weterynarzy (karta 1029 akt). Takie blokujące się nawzajem i pozorowane działania różnych służb, biernie przyglądających się swoim jałowym poczynaniom, skutkowało ponownym zaniechaniem ustalenia rzeczywistego zakresu odpowiedzialności i działań lekarzy weterynarii zatrudnionych w schronisku.

5.

Podkreślenia wymaga, że prokuratura w sposób bezprawny ograniczyła dla pokrzywdzonego Stowarzyszenia krąg osób mogących przejrzeć akt sprawy jedynie do Prezesa Stowarzyszenia. Tymczasem w ocenie skarżącego, możliwość wglądu do akt sprawy powinien mieć każdy członek Stowarzyszenia, który na mocy statutu ma prawo i obowiązek działania w celu realizacji statutowych celów Stowarzyszenia. Takie działanie prokuratury doprowadziło do tego, że dopiero w ostatnim dniu krótkiego, bo jedynie 7-dniowego terminu do złożenia zażalenia, skarżący uzyskał dostęp do akt sprawy, co wydatnie ograniczyło możliwość wnikliwej analizy zgromadzonego materiału dowodowego i wyciągnięcia z nich wniosków. Skarżący zastrzega zatem możliwość złożenia pisma procesowego, uzupełniającego niniejsze zażalenie.

6.

Skarżący wnosi niniejsze zażalenie z ostrożności procesowej, albowiem z uzasadnienia powołanego wyżej postanowienia Sądu z dnia 23.05.2012 r., sygn. akt II Kp 147/12, wynika, że zażalenie niniejsze nie powinno być przyjęte do rozpoznania. Na 3 str. uzasadnienia postanowienia Sąd wskazał bowiem, że Prokurator mylnie nazwał swoją poprzednią decyzję w sprawie z dnia 30.12.2011 r., sygn. akt 4 Ds. 425/11, *postanowieniem o odmowie wszczęcia śledztwa*. Sąd wyraźnie wykazał, że wyłączając materiały z toczącej się sprawy Prokurator powinien wszczęte już dochodzenie w tym zakresie umorzyć. Zdaniem skarżącego popełniony przez prokuratora błąd nie może wyznaczać układu procesowego, który powinien być konstruowany w oparciu o rzeczywistą treść zdarzeń procesowych. Skoro zatem Prokurator w dniu 30.12.2011 r. podjął faktycznie decyzję o umorzeniu postępowania przygotowawczego (a tylko błędnie ją nazwał *odmową wszczęcia*), to aktualny układ procesowy jest taki, że w dniu 29.06.2012 r. wydana została już druga decyzja o umorzeniu postępowania przygotowawczego w tej samej sprawie (przedzielona postanowieniem sądu, uchylającym pierwszą z tych decyzji). Zatem w tej sytuacji skarżącemu przysługuje prawo do złożenia subsydiarnego aktu oskarżenia (który z zachowaniem ustawowego terminu zostanie złożony).